

Blogger-krytyk z Mosiny został uniewinniony

11 czerwca 2011

Blogger krytykujący burmistrz Mosiny, skazany w styczniu za zniesławienie, został uniewinniony przez Sąd Okręgowy w Poznaniu. Sędzia Leszek Matuszewski zwrócił uwagę na to, że osoby publiczne muszą liczyć się z ostrzejszą krytyką dziennikarzy obywatelskich.

O sprawie blogera z Mosiny „Dziennik Internautów” pisał najpierw w styczniu br. Wówczas blogger i dziennikarz Łukasz Kasprowicz został skazany przez Sąd Rejonowy Poznań Stare Miasto na 10 miesięcy ograniczenia wolności, prace społecznie użyteczne oraz roczny zakaz wykonywania zawodu. To wszystko za krytyczne publikacje dotyczące pani burmistrz Mosiny Zofii Springer.

Wyrok był od początku kontrowersyjny, bo teksty Kasprowicza zawierały raczej krytykę i ciekawe pytania niż treści zniesławiające. Trudny do zrozumienia był zakaz wykonywania zawodu. W obronie blogera od razu stanęła Helsińska Fundacja Praw Człowieka, a potem nawet Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji.

Rozprawa apelacyjna dotycząca blogera z Mosiny odbyła się 29 kwietnia 2011 r. w Sądzie Okręgowym w Poznaniu. Wówczas wyrok został uchylony i sprawa została przekazana do ponownego rozpoznania.

Przedwczoraj, 8 czerwca Sąd Okręgowy w Poznaniu uniewinnił Łukasza Kasprowicza. Obserwująca sprawę Helsińska Fundacja Praw Człowieka donosi, że uniewinnienie dotyczy 13 z 15 zarzutów. W stosunku do dwóch pozostałych zarzutów, co do których sąd drugiej instancji zmienił kwalifikację prawną z art. 212 kk na 216 kk (znieważenie) – Sąd Okręgowy umorzył postępowanie z uwagi na znikomą szkodliwość społeczną czynu

(sygn. akt IV Ka 266/11).

Ostro, ale w interesie społecznym

HFPC donosi też, że sąd podzielił argumentację obrońców przedstawioną w apelacji i w ustnych motywach orzeczenia odniósł się do standardów wolności słowa wypracowanych przez Europejski Trybunał Praw Człowieka.

Przede wszystkim sędzia Leszek Matuszewski zwrócił uwagę na to, że osoby publiczne muszą liczyć się z dalej posuniętymi granicami dozwolonej krytyki ze strony dziennikarzy obywatelskich. Mają oni prawo do wyrażania nawet ostrych opinii, jeśli dotyczą działalności publicznej urzędnika i są formułowane w interesie społecznym.

Wydany wyrok uniewinniający jest prawomocny. Pisemne uzasadnienie wyroku ma być opublikowane w serwisie Obserwatorium Wolności Mediów prowadzonym przez HFPC.

Nie po raz pierwszy polski sąd stwierdza, że osoby publiczne muszą liczyć się z ostrzejszą krytyką w internecie. W ubiegłym roku Sąd Apelacyjny we Wrocławiu uznał, że nazywanie działań stałego dyskutanta forum trollingiem nie jest bezprawne. Sąd kierował się tym, że osoba dyskutująca w internecie robi z siebie osobę publiczną, a dla takiej osoby granice dopuszczalnej krytyki są szersze.

Czytelnicy mogą też pamiętać sprawę serwisu NaszaKalwaria.pl. Wówczas sąd uznał, że komentarze zamieszczane w sieci mają charakter opinii, która z zasady nie podlega ocenie w oparciu o kryterium prawdy i fałszu. Wówczas sąd stwierdził nawet, że wpisy na niskim poziomie także podlegają ochronie, a sądy – oceniając skarżone wypowiedzi – muszą brać pod uwagę ogólny poziom toczącej się w społeczeństwie debaty.

Opracowanie: Marcin Maj

Na podstawie: Helsińska Fundacja Praw Człowieka

Źródło: [Dziennik Internautów](#)